Nr. 1. Kraków, dnia 1 czerwca 1920 r. Rok XII.

GŁOS SŁUŻBY PAŃSTWOWEJ

Miesięcznik „Małopolskiego Stowarzyszenia wzajemnej pomocy Służby państwowej w Krakowie".

PRENUMERATA:
w Polsce z przesyłką pocztową rocznie 24 Mk, półrocznie 12 Mk.
Numer pojedynczy 2 Mk.

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ulica św. Tomasza l. 37.
Autorom zapewniona ścisła dyskrecja. — Ogłoszenia i załączniki przyjmuje się według umowy. Reklamacje uwzględnia się do 30 dni.

OD REDAKCJI.

Po pięciomiesięcznej przerwie, spowodowanej brakiem papieru, podejmujemy w dalszym ciągu wydawnictwo naszego organu.

Obecnie zabezpieczyliśmy sobie papier i druk oraz pozyskaliśmy doborowe siły redakcyjne, tak że wszelka przerwa w wydawnictwie zdaje się być wykluczoną.

„Głos Służby Państwowej" był i będzie nadal szczerym, bezstronnym i śmiałym rzecznikiem Członków stowarzyszenia, biorąc ich interesy pod tarczę obrony, na której znakiem jest bezwzględna prawda.

W dotychczasowej działalności redakcyjnej szliśmy drogą sumienia i konsekwencji a chociaż droga ta była nieraz pełną przeszkód i wybojów, to jednak w imię wspólnego dobra żelazną wytrwałością, omijając lub pokonując przeszkody, zdążaliśmy zawsze do zamierzonego celu.

Tak też i nadal pragniemy służyć wspólnej, dobrej sprawie i w tem przekonaniu odzywamy się do Sz. Kolegów, Członków stowarzyszenia i Czytelników z gorącym apelem:

popierajcie nasz „Głos Służby Państwowej"

przez prenumeratę i zjednywanie czasopismu nowych czytelników. Nadsyłajcie korespondencje z wszelkiemi życzeniami, wskazówkami, poradą, informacjami itp. pod adresem redakcji: **Kraków, ul. św. Tomasza 37,** a żadne życzenie Wasze w miarę możności nie pozostanie bez echa. Tylko dobrze i szczerze pojęty obowiązek, tak po stronie naszej, jak i Waszej wyda plon, daj Boże, obfity dla wspólnego dobra, — Cześć!

Redakcja.

OD ADMINISTRACJI.

Ogólne podwyżki cen papieru i druku spowodowały zrozumiałą podwyżkę ceny prenumeraty i pojedynczych egzemplarzy **„Głosu Służby Państwowej"**, która jest w nagłówku czasopisma uwidoczniona.

Koledzy, do czynu!

Przelewanie w próżnię jest właściwością ludzi rozumowo niedomagających. Rzucanie haseł, choćby najszczytniejszych, choćby najszczerszemi chęciami owianych, bez zamiany ich w czyn — pozostanie zawsze błyskotliwą grą słów, które jak raca wybuchną, zaświecą i — zgasną.

Bez kwestji, inicjatywa rodzi myśl, zaś myśl rodzi słowo, a słowo czyn. Lecz niestety między słowem a czynem jest często odległość, która niejednokrotnie uśmierca słowo, mające przybrać realne kształty. Dzieje się to zwłaszcza, jeżeli słowo wychodzi z jednostki i zdąża do zbiorowej masy jednostek.

I jeżeli hasło padnie na grunt uprawiony, w tym wypadku zorganizowanych i świadomych celu jednostek, przyjmuje się, rośnie i wydaje plon obfity, jeżeli zaś spotka się z negacją, opieszałością, niechęcią a co najgorsze niezrozumieniem celu, wtedy podobne jest owemu biblijnemu siewowi na opoce.

Z tego widać niezaprzeczenie, że siła organizacji jest konieczną. Zjednoczyć się w zwartą i karną masę, znaczy: na wewnątrz żyć zgodnie i świadomie celu a na zewnątrz być silnym i szanowanym, inaczej charłactwo życia zawodowego, a o takie w niniejszym wypadku chodzi, będzie przez możnych lekceważone a przez wrogie żywioły wyzyskiwane.

Przypatrzy się, Kochani Koledzy, czego dokazało zjednoczenie naszych ziem ojczysych, jakie świetne sukcesy w chwale bojowej odniosła nasza zorganizowana armja, jakie, zdałoby się na pozór niemożliwe postulaty wywalcza organizacja robotnicza, jakie wreszcie prawa i udogodnienia na całej linji zdobył chłop, który pod względem uświadomienia był na ostatnim planie społecznym.

Czy to, co powyżej przytoczyłem nic nam nie mówi? Czy te liczne przykłady organizacji zawodowych

nie wołają do nas: A wy dośćże silni jesteście, aby sprostać zadaniu jakie was ciągle czeka?

I cóż my na to odpowiemy?

Oto, że idąc za głosem własnego sumienia, które nam każe dbać o dobro doczesne nasze i naszych licznych rodzin, które oprócz potrzeb duszy, w strasz-liwej walce o potrzeby ciała kurczy się boleśnie na widok zmarzłych dzieci, którym przenicowane szatki spadają w strzępach z kości skórą powlekłych, schorzałych żon i matek i przedwczesnych troską, zbiedzonych starców, że idąc za prawem człowieka, wznosimy do czynników nami rządzących nie błagalną, na wzór psiego skomlenia prośbę, ale potężny żywiołowy głos prawa istoty ludzkiej.

Lecz aby głos ten nie był głosem wołającego na puszczy, musi być potężny, z masy upośledzonych wychodzący.

Zatem im więcej jednozgodnych głosów zbierze się w całość, tem pewniej i rychlej wołanie nasze wysłuchanem będzie.

Czyż zaprzeczy mi kto, że nam jest źle? Czy znajdzie się kto, ktoby śmiał twierdzić, że podurzędnik lub woźny, czy tej, czy owej dykasterji wiedzie rajski żywot? — Przeciwnie wszyscy nawet najzagorzalsi paskarze litują się nędzy urzędniczej. Nędza urzędnika — a w jakżeż ponurych barwach wygląda dopiero nędza woźnego i podurzędnika.

Aby zatem w walce o byt stanąć godnie obok zrzeszeń innych zawodów i byt ten lepszy od dzisiejszego zdobyć, my jako przodownicy najstarszego w kraju stowarzyszenia służby państwowej podjęliśmy akcję energiczną i wzywamy każdego Kolegę, każdego podurzędnika, każdego woźnego, który dotąd nie jest członkiem organizacji, aby do niej przystąpił.

Niech się nie waha, niech wyrzuci z pod skóry starego austrjackiego tchórza, który mu nie pozwalał dotąd śmiało stanąć w szeregu bojowników o należne prawa, wypchawszy mu duszę lokajskim serwilizmem.

Dziś, Kochani Koledzy, żyjemy w wolnej niepodległej Rzeczypospolitej, dziś nie ma panów, nie ma lokaji, są tylko ludzie pracy, równi sobie jako ludzie i jako tacy, chociaż stopniem służbowym niżsi, bo te różnice być muszą, mają niezaprzeczone prawo do bytu lepszego jak bytu niewolników i głodomorów.

Koledzy, łączcie się! Niechaj każdy członek naszego stowarzyszenia weźmie sobie za święty obowiązek pozyskania do naszej wspólnej pracy dotąd jeszcze „bezdomnych" Kolegów, co tem łatwiej mu przyjdzie, jeżeli przedstawi „katechumenowi" całą naszą dotychczasową działalność i obecną w pełnym toku akcję.

A niechaj każdy niezorganizowany sługa państwowy pamięta o tem, że wedle słów p. Ministra sprawiedliwości wyrzeczonych do mnie jako przewodniczącego delegacji, nie będzie dobrze widziany u władz przełożonych. — Ministerstwo chce właśnie organizacji sług państwowych, aby za pośrednictwem jej ułatwić sobie przyznanie nam naszych postulatów.

Koledzy, do czynu!

Stanisław Ratyński, prezes.

Liliputy.

Rozdrabnianie pracy organizacyjnej w jednej i tej samej sferze działania jest błędem zasadniczym.

Ten błąd niestety, zaklęty w ambicje osobiste, wmawiające w siebie z uporem dziecięcym przekonanie, że służą ogólnemu dobru, pokutuje w Małopolsce.

Istnieją w Małopolsce aż cztery stowarzyszenia służby państwowej o jednym i tymsamym zakresie działania i prawie wspólnych celach. Jak na Małopolskę trochę za dużo, zwłaszcza jeżeli się zważy jak te stowarzyszenia pod względem liczebności członków wyglądają.

I tak:

1) „Małopolskie Stowarz. wzajemnej pomocy Służby Państowej" w Krakowie (prezes Stanisław Ratyński) założone przed 12 laty, liczy obecnie około 1250 członków.

2) „Towarzystwo certyfikatystów" we Lwowie (z prezesem kol. Pawełkiem na czele) liczy 23 (!) członków.

3) „Polski Związek Służby Państwowej" we Lwowie, któremu przewodzi kol. Wierzbicki, a które liczy około 60 członków, oraz

4) „Towarzystwo wzajemnej pomocy Służby dekretowej" we Lwowie (prezez kol. Starzewski) liczy około 200 członków.

Z powyższego zestawienia widzimy że nasze stowarzyszenie ma największą liczbę członków wprost imponującą, bo czterokrotnie większą od innych, razem wziętych stowarzyszeń.

A trzeba dodać, że niemal codziennie koledzy ze Spisza, Orawy i Śląska w poczuciu solidarności narodowej i zawodowej zgłaszają przystąpienie do naszego stowarzyszenia.

I czyżby dla ogólnej sprawy nie było korzystnem, aby te lwowskie stowarzyszeńka, powstałe znacznie później od naszego stowarzyszenia, zamiast mieć wygląd liliputów — stały się poważnym i silnym czynnikiem w jednem silnem stowarzyszeniu?

Panowie Koledzy: Wierzbicki, Pawełku i Starzewski! odzywamy się do Was szczerze i serdecznie w imię naszego wspólnego dobra: połączcie Wasze stowarzyszenia z najstarszem naszem zrzeszeniem, czemu rozumni Wasi członkowie w dobrze zrozumianym interesie nie założą *veto*, zwłaszcza jeżeli się zważy, że nic, oprócz Waszych godności prezesowskich nie tracicie, a dla dobra ogółu Służby Państwowej przez centralizację czynności dużo zyskujecie.

Nie bądźcie upartymi liliputami.

„Centralny Związek Służby Państwowej Rzeczypospolitej Polskiej".

Jednem z najpoważniejszych naszych stowarzyszeń zawodowych jest „Związek woźnych instytucji państwowych" w Warszawie. Już sama siedziba w mieście stołecznem predystynuje związek na miejsce naczelne wśród innych zrzeszeń krajowych.

W tej myśli i chwalebnem założeniu dotychczasowy, ruchliwy „Związek woźnych instytucji państwowych" w Warszawie przekształca się w „Central-

ny Związek Służby Państwowej Rzeczypospolitej Polskiej" z siedzibą w Warszawie.

Jak sama nazwa wskazuje, będzie to instytucya centralna, której członkami będą poszczególne związki i stowarzyszenia w kraju istniejące.

Nie znaczy to, aby działalność naszego stowarzyszenia nie miała racji bytu, albo w czemkolwiek była umniejszoną, przeciwnie stowarzyszenie nasze czeka tem intenzywniejsza praca, aby ono stało się poważnym czynnikiem współdzielczym w zjednoczonej organizacji.

Byłoby przedwczesnem omawiać dziś poszczególne działania nowo powstającej instytucji, to ale stwierdzić już można, że związek taki grupujący koło siebie wszystkie zrzeszenia krajowe a mające siedzibę w Warszawie u boku wszystkich władz centralnych będzie upełnomocnionym zastępcą i skutecznym orędownikiem spraw naszych, o których przez ciągły z nami kontakt będzie należycie informowany.

W poczuciu zatem solidarności organizacyjnej zgłaszamy akces do centralego związku i życzymy mu rozwoju staropolskiem: Szczęść Boże!

Sprawozdanie z odbytych w roku 1919 i 1920 delegacji.

Pierwsza delegacja naszego Towarzystwa pod przewodnictwem prezesa Ratyńskiego w czerwcu 1919 udała się do Warszawy celem uzyskania u Rządu polepszenia bytu ogółu służby państwowej, nadania dekretów służbie prowizorycznej, zaliczenie wojskowych lat służby do płac i emerytury i policzenie lat wojennych podwójnie, wreszcie przyznanie poboru mundurów w naturze.

Skutek tej delegacyi był taki, że Rząd centralny uznał za słuszne podwyższyć płace i nadać służbie prowizorycznej stabilizację.

Wysoki Rząd zażądał od naszego Towarzystwa projektu do pragmatyki służbowej, przez Rząd wydać się mającej. Zarząd Towarzystwa naszego przez szereg tygodni pracował skrupulatnie nad tem projektem i po opracowaniu takowego, wysłał delegecję pod przewodnictw vice-prezesa Kroczyńskiego do Lwowa w celu porozumienia się z Towarzystwami lwowskiemi, by ułożony przez nas projekt był jednolity.

Delegacja nasza przyjechawszy do Lwowa, przekonała się, że Towarzystwa lwowskie nie robiły żadnego projektu pragmatyki, dopiero nasza delegacya, tylko ze względu na dobro ogółu służby państwowej, pozostawiła im jeden egzemplarz projektu przez nasze Towarzystwo opracowany.

Projekt ten, który był swego czasu w naszem czasopiśmie ogłoszony, wysłaliśmy do wszystkich poszczególnych Ministerstw, jakoteż i do wszystkich klubów sejmowych.

W lutym 1920 opracował zarząd naszego Towarzystwa kilka memorjałów, a to: a) o mianowanie podurzędników urzędnikami, b) starszych jak i posiadających kwalifikację woźnych podurzędnikami, c) o policzenie wszystkich lat służby prowizorycznej i wedle tych lat posunięcie do właściwego stopnia płacy d) o mianowanie dotąd nie mianowanych sług prowizorycznych b) obszerny memorjał zawierający kilkanaście punktów w sprawie dozorców więźniów.

Ponieważ Rada Ministrów zarządziła, by wszystkie memorjały z Małopolski były najpierw zaopinione przez Generalnego Delegata p. Gałeckiego, dlatego delegacja nasza wyjechała do Lwowa, gdzie po przybraniu prezesa lwowskiego „Towarzystwa wzaj. pomocy Służby dekretowej" p. Starzewskiego i dwóch podurzędników lwowskich, udała się do p. Delegata, który po długiej konferencji z nami, przychylnie zaopiniował nasze słuszne żądania, i przyrzekł w jak najkrótszym czasie przesłać do Warszawy Radzie Ministrów.

Po otrzymaniu zawiadomienia ze Lwowa, że memorjały nasze zostały przez Naczelną Delegaturę wysłane do Warszawy, delegacja nasza złożona z prezesa Ratyńskiego sądownika, Onyszkiewicza podatkowca, Michalskiego szkolnika i Podobę starszego dozorcę więźniów, wyjechała w połowie marca br. do Warszawy. Po kilkudniowej, wytężającej pracy po wszystkich Ministerstwach, w Radzie Ministrów i w Sejmie, otrzymaliśmy odpowiedzi jednakowe, że wszystkie nasze żądania są objęte pragmatyką, która ma być bardzo korzystną dla nas, i którą otrzymamy do przejżenia i do poczynienia naszych uwag.

P. Minister sprawiedliwości oświadczył nam, że podurzędników i woźnych posiadających na kwalifikacje na podurzędników, nie mianowano urzędnikami dlatego, że dla tych właśnie są zastrzeżone i zarezerwowane posady t. zw. komorników, które to posady w całej Rzeczypospolitej Polskiej, już wkrótce będą zaprowadzane i obsadzane. Dalej oświadczył, że posady komorników będą bardzo korzystne dla nas, tak że urzędnicy będą się o nie ubiegali, ale że posady te są zastrzeżone tylko dla podurzędników.

W dniu 2 kwietnia br. otrzymało nasze Towarzystwo wprost z Rady Ministrów z Warszawy pragmatykę służbową do przejżenia i do zrobienia ewetualnych poprawek. W tym celu zwołano ogólne zebranie na dzień 5 kwietnia br. na które zaproszeni byli także przedstawiciele większych grup zamiejscowych.

Na zebraniu tem, po dokładnem odczytaniu pragmatyki przesłanej przez Wysoki Rząd i po porównaniu jej z projektem przez nasze Towarzystwa ułożonym, przekonaliśmy się, że pragmatyka nie opowiada w zupełności naszym słusznym żądaniom i dla tego uchwalono jednogłośnie pragmatyki jej nie przyjąć; dalej uchwalono upoważnić prezesa naszego Towarzystwa p. Ratyńskiego, by tenże po porozumieniu się z Towarzystwami lwowskiemi, celem jednolitego postąpienia z pragmatyką, następnie by razem z przedstawicielami Towarzystw lwowskich udał się do Związku sług państwowych w Warszawie w celu przedstawienia temuż Związkowi postanowienia służby z Małopolski.

Prezes naszego Towarzystwa stosując się do nałożonego nań obowiązku wyjechał do Lwowa i tam odbył konferencję z członkami Towarzystwa wzajemnej pomocy służby dekretowej, którzy zrozumieli doniosłość sprawy i ważność chwili, w której trzeba pracować bez wytchnienia wspólnie, — przyjęli z zadowoleniem naszą uchwałę co do nieprzyjęcia pragmatyki, i wydelegowania swego prezesa p. Starzewskiego na

delegata do Warszawy; — dalej nawiązano konferencję z członkami drugiego młodszego Towarzystwa „Polski związek Służby Państwowej“ we Lwowie na czele którego stoi prezes p. Wierzbicki, tu ale sprawa ta wzięła wręcz przeciwny kierunek.

Po przedstawieniu rzeczy p. prezesowi Wierzbickiemu i 2 wydziałowym, którzy reprezentowali Towarzystwo, p. prezes Wierzbicki oświadczył, że Towarzystwo jego przyjęło pragmatykę przez Rząd wydaną z pewnemi poprawkami, które otrzymał ze Związku Warszawskiego i że poprawki te już wysłał do Rady Ministrów do Warszawy, wobec czego odpada potrzeba wysyłania z jego Towarzystwa delegata, (skutki rozdrobnionej organizacji! *przyp. redakcji*).

Na podstawie powyżej opisanych konferencji, wyjechał nasz prezes p. Ratyński z prezesem p. Starzewskim wprost ze Lwowa do Warszawy.

Po przybybiu na miejsce odbyliśmy konferencji z przedsławicielami Związku woźnych instytucji państwowych w Warszawie, na czele którego stoi człowiek pracy, pojmujący ważność obecnej chwili dla służby państwowej, prezes Bronisław Klisiński, który na zapytanie naszego prezesa, czy wysyłał Towarzystwu Wierzbickiego we Lwowie poprawek do pragmatyki oświadczył stanowczo, że twierdzenie Wierzbickiego jest nie prawdziwe, albowiem żadnych poprawek do pragmatyki do Lwowa nie wysyłał.

Charakterystycznem jest oświadczenie p. kol. Wierzbickiego złożone naszym delegatom; okazuje się ono nieprawdziwe (patrz artykuł „Liliputy“ *przyp. red.*).

Dalsza praca intenzywna jest w toku. Jesteśmy świadomi naszych obowiązków i nie spoczniemy, dopóki nie wywalczymy słusznych praw, choćby nam nasi koledzy w rodzaju Wierzbickiego kładli w poprzek szyki. Na szczęście p. kol. Wierzbicki jest za mały, członkowie jego „stowarzyszenia“ innej pewne są myśli — a my jesteśmy dość silni wobec pokątnej i ciasnej polityki.

Wykaz dobrowolnych datków

na koszta deputacyj, złożonych przez kol. członków Stowarzyszenia

od 1 października 1919 r. do 15 kwietnia 1920 r.

Kraków: Stanisław Ratyński 50 K., S. Lewandowski, Siembrzuch, Haliniak, F. Łabuda, F. Posłuszny, K. Kawecki po 30 K, A. Kęs 20 K, J. Krajewski 16 K, M. Ilnicki, F. Marcinek, J. Woźniczka, J. Kowalczyk, J. Kita, F. Bochenek, J. Kolaczny, P. Kostaś, S. Symojiuk, K. Ziembla, P. Witkowski, F. Purio po 10 K, J. Socha, W. Nycz po 12 K, J. Nytko 15 K, M. Szum 20 K, G. Bobykiewicz, W. Mikuła, A. Librant po 8 K, P. Mirek 7 K, J. Kantorek 6 K, F. Pyzik, M. Muzyczka, W. Grabowski po 5 K, W. Wąs, J. Widomski, W. Dej, F. Odziemiec, Sz. Płonka, J. Piecuch, L. Gawlik, J. Fitt po 4 K, J. Klimas, J. Kusiora, A. Grzybek po 3 K, W. Baja, B. Piechota, F. Kłobuch, F. Płonka, S. Śliwa, M. Wanat, W. Grzegorczyk, A. Świstak po 2 K.

Brzesko: A. Diduch, J. Szymański, K. Rudek, A. Cieśla, A Kostrzewa, M. Banach, T. Gurgul po 15 K 80 h, J. Gaczoł, S. Habryło po 13 K 80 h, J. Mechel 9 K 80 h, J. Korczyński 5 K 80 h. Brzozów: J. Kędlarski 11 K 60 h, Wielebnowski, Buczek, Dudek, Kijak, Krzyżanowski, Mieciak, Macina, Niecko, Szewczyk i Zbiegień po 1 K 60 h. Chrzanów: J. Serafin, W. Kawalski po 10 K, J. Strużek, J. Łenyk po 4 K. Delatyn: F. Kozioł 10 K. Grybów: K. Brzezicki, J. Stanko, W. Hudyka po 12 K, A. Wiśniowski 8 K, Romańczyk, Hatos, Skowroński po 3 K. Janów: J. Ziętara, P. Bakowski, L. Hecht, A. Mazurkiewicz, Sabadarz po 10 K, Jasło: F. Dziak, L. Gerlach, J. Stadniczenko, M. Kasiński po 10 K, L. Gunia 8 K, A. Heizówna, R. Müllerówna po 6 K, Ney 5 K, J. Paryś, J. Mildyn, S. Gogona, M. Barszcz, J. Baran, W. Bieszczad po 4 K. Jaworzno: J. Mirocha 20 K, M. Mielnik 26 K. Kęty: K. Romankiewicz, J. Jurasz, F. Kłosiński po 10 K 40 h, W. Jabczuga 15 K 40 h, J. Gól 12 K, F. Ścieszka 10 K. Krakowiec: K. Majka 25 K, J. Cypcer 17 K, E. Darasz, J. Darasz, J. Szołdrak, J. Ulijasz po 5 K. Lisko: J. Cyruliczek, J. Suchacki, S. Poremski, A. Bebko J. Stefanowski po 8 K, Bieluch, Hecoczuk po 3 K. Maków: F. Pyzik 2 K 80 h. Mielec: Zwozny i Saja po 10 K. Milówka: J. Maryniak 23 K. Mielnica: G. Karp 30 K, S. Michalewski, A. Urbanowski po 10 K. Modenice: M. Worok 5 K. Myślenice: S. Góral, J. Pyrka, J. Oczko, S. Kurowski po 2 K. Niżankowice: D. Zub 5 K. Niemirów: J. Bałoz i M. Kowarzański po 12 K 40 h, F. Kamusiński 4 K. Nowy Targ: A. Sznurowski, P. Łucków, J. Głód po 16 K, J. Harynek i J. Stastny po 22 K, J. Babczak, J. Wójcik, F. Polakiewicz, J. Głąbiński, F. Książkiewicz, J. Zając po 8 K, J. Bryniarski i Jan Bryniarski po 6 K, J. Stanko 4 K, Starczewski 2 K. Ponadto pp. Sznurowski i Łucków, którzy byli wysłani jako delegaci na wiec do Krakowa, zrzekli się zwrotu kosztów na rzecz Stowarzyszenia w kwocie 24 K. Sambor: J. Sereda 10 K. Sanok: A, Styrkosz 10 K, Buczek, Pokrywka, Mackiewicz, Filipczak po 3 K 50 h, Zubryd i Zajdel po 2 K 50 h, Błaż 1 K. Tarnopol: za pośrednictwem p. S. Gaciarza 56 K. Tarnobrzeg: M. Cisak, P. Skolarczyk, J. Lipa, J. Zelik i Kawa po 13 K, Chendyński, Siadek, Robak, Zagaja, Watrasz, Wilk, Potoczny, Szulik, Paź po 3 K. Ustrzyki: W. Mieszczuk 3 K, S. Ohorodnyk. G. Gural, J. Jurków, M. Szkolnik po 5 K 50 h. Wadowice: Suknarowski, Grondalski i Borek po 3 K. Winniki: Rybczyński, Damazar, Samolenberg, Glatte, Paczka po 2 K. W. Niedźwiecki 5 K. Żywiec: Trybalski 5 K. R. Ostrowski 21 K, M. Kostrzewa 20 K, J. Rybarski 19 K, J. Kurz, J. Bieda, J. Paciorek, W. Nowotarski, M. Bydliński po 15 K, A. Szefer 10 K. Tarnów: S. Osetek, M. Mucha, W. Ząbek, A. Witek, J. Secka, J. Stalica, J. Sekura, W. Święch, F. Kud, J. Włoch, J. Pluta, J. Kocoł, I. Jaszczyk, J. Opioła, A. Bartula, J. Kukułka, P. Pyrek, J. Żołądź. W. Smalec, M. Świerczek, M. Kulikowski, J. Kasica, N. Korniło, J. Kowalski, W. Sepek, J. Perek, M. Mysza, J. Wardziała, J. Wątroba, Wierzbicki, K. Lechowicz, B. Rataj, W. Będnarz, J. Litwora, J. Pawłwowski, J. Neuporany, A. Hołda, J. Turek, A. Zacias, P. Odbierzechleb, S. Kwiatkowski, J. Olejarz, A. Tancula, J. Chrupek, S. Chaciarz, J. Cygan, J. Sak, W. Panek, K. Machowski, J. Filipowski, J. Zając, F. Bąk, A. Niecieja, Klimek, W. Gerynk, A. Chruszelnicki, J. Kasperek, A. Broda, R. Mastaj, J, Szmidt, A. Padewski, M. Siewierski, K. Wiąckowski, S. Lido, J. Miner, J. Pękala, J. Świerzb, J. Dąbroś po 10 K. Starasól: M. Mazan,

J. Kowalczuk, A. Wąsacz, A. Sokołowski po 5 K. Wieliczka: M. Uryć, A. Kaługa, M. Pietruszewski po 9 K, S. Tymko 4 K. Czarny Dunajec: J. Halota 10 K. Biała: F. Aksamit, W. Bortnik, S. Boroński, J. Dutka, L. Gerzek, M. Maślanka, J. Neuberg, T. Pawleta, A. Piechowicz, T. Żurek, W. Zaborowski, J. Wróbel po 8 K. Jarosław: W. Brzezicki, G. Danielec, M. Hałatus, M. Hawrylak, W. Kociuba, M. Krysa, F. Komenda, W. Kyć, S. Łosiński, W. Mieszczuk, J. Olszewski, F. Rudy, T. Trusz, J. Wiśniewski, J. Węgrzyniak, J. Walatyński. A. Żyła, J. Zarzeczny, F. Gruszka po 4 K. Stanisławów: M. Pytlarz 14 K. Gorlice: S. Droździak 24 K, F. Bałuka 17 K, A. Mach 15 K, J. Sulma 14 K. A. Brągiel 12 K, F. Adamczyk, L. Karp, J. Latasiewicz po 10 K, Sz. Fedak 7 K 40 h, F. Grąglowski 6 K 40 h. (Razem 2399 K 90 h). Razem z poprzednio złożonymi: 4122 K 90 h.

Wypłacone wsparcia

za wypadki śmierci członków Stowarzyszenia, odprawy wdowom i sierotom

od 1 lipca 1919 r. do 30 kwietnia 1920 r.

Po ś. p. Piotrze Kowalówce 250 K, po ś. p. Józefie Augustynie za czas choroby 41 K 40 h, odprawy 300 K. po ś. p. Stanisławie Ziółkowskim za czas choroby 21 K 60 h, odprawy 350 K, po ś. p. Tomaszu Amarowiczu za czas choroby 13 K 20 h, odprawy 350 K, po ś. p. Andrzeju Sydorze za czas choroby 54 K, odprawy 356 K, po ś. p. Janie Zarzecznym za czas choroby 27 K 60 h, odprawy 360 K, po ś. p. Piotrze Królu odprawy 360 K, po ś. p. Józefie Kocu za czas choroby 90 K, odprawy 360 K, po ś. p. Wojciechu Głąbiu za czas choroby 6 K, odprawy 360 K, po ś. p. Józefie Wilczyńskim za czas choroby 6 K 60 h, odprawy 360 K, po ś. p. Janie Suteku za czas choroby 4 K 60 h, odprawy 360 K. Prócz tego w każdym powyżej wyszczególnionym wypadku, wypłacono tytułem pogrzebowego po 60 K. Razem 4691 K.

Wypłacono wsparcia za czas choroby pp. członkom: S. Sowie 36 K, W. Grabkowi 36 K, W. Kroczyńskiemu 78 K, J. Torbie 16 K 80 h, J. Stankowskiemu 54 K, F. Komendzie 18 K, M. Skowronowi 22 K 20 h, F. Kościółkowi 55 K 20 h i J. Musiałowi 48 K. Razem 364 K 20 h.

Wykaz grup Galicyjskiego Stowarzyszenia Służby państwowej w Krakowie.

1 grupa Kraków „Uniwersyt". Przewodniczący Józef Woźniczka, sekretarz Wojciech Grabowski.

2 grupa Kraków „Szkolnictwo". Przewodniczący Wawrzyniec Michalski, sekretarz Wojciech Wąs.

3 grupa Kraków „Sądownictwo". Przewodniczący Stanisław Łańko, sekretarz Jan Witek.

4 grupa Kraków „Dozorcy więzi". Przewodniczący Jan Kornaś, sekretarz Jan Podoba.

5 grupa Kraków „Skarbowość". Przewodniczący Jan Broda, sekretarz Franciszek Błachut.

6 grupa Kraków „Skarbowość". Przewodniczący J. Łukawiecki, sekretarz Michał Bazarnik.

7 grupa Kraków „Funkcjonarjusze Policji".

8 grupa Podgórze. Przew. Antoni Sękiewicz, sekretarz Michał Pańczyszyn.

9 grupa Wieliczka. Przew. Stanisław Tymko, sekretarz Antoni Kaługa.

10 grupa Bochnia. Przewodniczący Franciszek Tulek, sekretarz Wawrzyniec Gondek.

11 grupa Tarnów. Przew. Mikołaj Mucha.

12 grupa Żywiec. Przewodniczący Franciszek Trybalski, sekretarz Jan Paciorek.

13 grupa Nowy Sącz. Przewodniczący Jan Wolyniak, sekretarz Mieczysław Rogowski, skarbnik W. Stefanyszyn.

14 grupa Sanok. Przew. Jędrzej Styrkosz, sekretarz Paweł Dziuban, skarbnik W. Stachowicz.

15 grupa Rzeszów. Przew. Jakób Świzdor, sekretarz Tomasz Polak.

16 grupa Przeworsk. Przew. Michał Puchalski, sekretarz Antoni Weiss.

17 grupa Nowy Targ. Przew. Jan Harynek, sekretarz Aleksander Sznurowski.

18 grupa Biała. Przew. Walenty Bortnik, sekretarz Józef Neuberg.

19 grupa Bielsko. Przew. —

20 grupa Chrzanów. Przew. Juljan Klimaszewski.

21 grupa Brzozów. Przew. Jan Kędlarski, sekretarz Stanisław Szewczyk.

22 grupa Gorlice. Przew. Franciszek Bałuka, sekretarz Ludwik Karp.

23 grupa Jasło. Przew. Franciszek Dziok, sekretarz Jan Paryś.

24 grupa Lisko. Przew. Piotr Cyruliczek, sekretarz Jan Suchacki.

25 grupa Mielec. Przew. Jan Klimek, sekretarz Józef Seweryn.

26 grupa Brzesko. Przew. Antoni Diduch, sekretarz Teofil Gurgul.

27 grupa Ustrzyki. Przew. Wojciech Mieszczuk, sekretarz Grzegorz Góral.

28 grupa Tarnobrzeg. Przew. Michał Cisak, sekretarz Kazimierz Siadek.

29 grupa Jarosław. Przew. Tomasz Trusz, sekretarz W. Mieszczuk, skarbnik Franciszek Rudy.

30 grupa Wadowice. Przew. Andrzej Strozik, sekretarz Jan Gruszecki, skarbnik Franciszek Głusz.

Grupy wymagające ukonstytuowania się: Należy jak najspieszniej przeprowadzić wybory.

Wszystkie pieniądze i konsygnacje należy przesyłać na ręce skarbnika naszego Stowarzyszenia, p. Michała Orkisza w Krakowie, Uniwersytet, Collegium Novum.

Wszystkie pisma i listy, odnoszące się do naszego Stowarzyszenia, należy przesyłać na ręce sekretarza p. Cyryla Onyszkiewicza w Krakowie, Krowoderska 5, w Administracji podatków.

Sprawozdanie z dorocznego XI. Walnego Zebrania.

Walnemu zebraniu członków naszego stowarzyszenia, odbytemu w dniu 18 kwietnia b. r. przewodniczył wiceprezes kol. Michalski, sekretarzował kol. Onyszkiewicz.

Pierwszym punktem porządku dziennego była sprawa pragmatyki służbowej, o czem dajemy obszerne wyjaśnienie w poprzednim artykule p. t. Sprawozdanie z odbytych delegacji.

Następnie kol. Onyszkiewicz składa sprawozdanie z czynności wydziału z roku 1919 i zaznacza że rok ubiegły był obfity w pracę a to wskutek ponownego organizowania się po przerwie wojennej, pracy agitacyjnej około jednoczenia się w celach osiągnięcia poprawy bytu naszego, to też korespondencja była spora: wpłynęło 178 pism w sprawach czysto zawodowych, na które odpisano 150 odpowiedzi.

Posiedzeń Wydziału odbyto zwyczajnych 24, nadzwyczajnych 25, posiedzeń zarządu 63.

W dalszym ciągu skarbnik kol. Orkisz przedkłada:

Sprawozdanie rachunkowe za rok 1914—1919.

RRZYCHÓD	Kor.	h.	ROZCHÓD	Kor.	h.
Pozostało z końcem roku 1913.	6926	17	Udzielone wsparcia w czasie choroby. .	945	30
Wpisowe i statuta	1045	50	„ zapomogi w nieszczęściu. . .	170	—
Wkładki miesięczne od członków. . . .	13186	—	Pogrzebowe ś. p. zmarłych członków . .	860	—
„ do funduszu wdów i sierót . .	2141	30	Odprawa wdowom i sierotom	2040	—
Przychód z zabawy	280	—	Koszta wydawnictwa „Głosu służby państ."	5120	60
Prenumerata „Głosu służby państwowej"	32	60	Czynsz z lokalu kancelaryi Stowarzyszenia	666	—
Za anonsy do „ „ „	30	—	Koszta deputacyi do Warszawy	3015	—
Procenta od pozostałości kasowych . . .	1805	29	„ za sale na zgromadz., materyały etc.	1720	80
Dobrowolne datki na koszta deputacji . .	3544	70	Wynagrodzenie sekretarza i skarbnika . .	760	—
Na sztandar	310	74	Obrona prawna pp. członków	95	20
			Wydatki kancelaryjne i druk statutów. .	525	80
			Datek na sieroty po legionistach polskich	1000	—
			Koszta projektu na sztandar	40	—
			Saldo	12343	60
Razem . . .	29302	30	Razem . . .	29302	30

Ogólny stan funduszów kasowych.

	Żelazny		Bieżący		Wdów i sierót		Żelazny wdów i sierót		Sztandar		Razem	
	K	h	K	h	K	h	K	h	K	h	K	h
Przychód w roku 1914—1919	2592	40	22267	33	3102	—	500	—	840	57	29302	30
Rozchód „ „ „	—	—	14878	70	2040	—	—	—	40	—	16958	70
Pozostało z końcem roku 1919.	2592	40	7388	63	1062	—	500	—	800	57	12343	60

Przewodniczący zapytuje czy zgłasza się kto do głosu w sprawie złożonego sprawozdania kasowego. Ponieważ nikt głosu nie zabiera, zatem wnosi przewodniczący o przyjęcie sprawozdania do wiadomości przez podniesienie rąk. Jednogłośnie przyjęto.

Dalej kol. Witkowski, jako przewodniczący komisji kontrolującej składał sprawozdanie z czynności komisji. Komisja badała księgi kasowe, kontowe i kontrolne oraz stan kasy i książki kasowe oszczędności, gotówkę i inwentarz i znalazła wszystko w porządku, co stwierdza swymi podpisami.

Wszystkie powyższe punkty porządku obrad przyjęto ho wiadomości j e d n o g ł o ś n i e, udzielając Wydziałowi absolutorjum.

Z porządku dziennego przewodniczący, wiceprez. M i c h a l s k i stawia wniosek Wydziału w myśl statutu § 11 ust. 5, 6 i 7 o podniesienie wkładek miesięcznych z 2 K na 3 Mk, na odprawę dla wdów i sierót po 1 Mk, wpisowe do 40 lat 2 Mk, od 40—50 lat 5 Mk, ponad 50 lai 10 Mk i otwiera dyskusję nad powyższym wnioskiem. Kol. W i t e k oświadcza że obecna wkładka członka 2 K na wydatki, jakie stowarzyszenie ma do pokrycia nie wystarcza wobec drożyzny i wartości obecnej waluty, stowarzyszenie nie jest wstanie wyda-

wać gazety a nawet i komunikatów wobec drożyzny robocizny i papieru, zaznacza że nawet i 3 Mk okaże się za mało gdybyśmy chcieli gazetę wydawać, wreszcie siawia wniosek o zniesienie na jeden rok udzielania wsparcia za czas choroby.

Przewodniczący poddaje wniosek Wydziału podniesienia wkładki miesięcznej na 3 Mk w głosowaniu wniosek ten upada, poczem wniosek przez ogół zebranych stawiany podniesienia miesięcznej wkładki członka na 5 Mk. Wniosek ten Zgromadzenie uchwala przeciw 7 głosom, a więc prawie jednomyślnie (oklaski), w następstwie czego przewodniczący dziękuje zgromadzonym za tak wzniosłe pojęcie ofiarności na cele swej organizacji, a wreszcie poddaje pod głosowanie wniosek Wydziału podniesienia wsparcia dla członków za czas choroby po 1 Mk dziennie, pogrzebowe po 100 Mk. Jednogłośnie uchwalono.

Następnie przewodniczący stawia wniosek Wydziału przystąpienia stowarzyszenia wraz z wszystkiemi grupawi zamiejscowemi do „Centralnego Związku służby Państwowej Rzeczypospolitej Polskiej“ w Warszawie, oznaczyć się mającą wkładką wpłacaną za swych członków z funduszów wkładkowych. Jednogłośnie uchwalono.

Następnie wybrano trzech brakujących członków wydziału w osobach kol.: Jana Krajewskiego, Józefa Głodka i L. Skalskiego, oraz komisję konirolującą w osobach kol.: Dauna, Pondla, Hoszowskiego i Wilkosza.

Po wyczerpaniu porządku dziennego przewodniczący zamknął zgromadzenie okrzykiem: cześć solidarności koleżeńskiej! co zebrani z zapałem powtórzyli.

ROZMAITOŚCI.

Zmarli członkowie. Śp. Tomasz Amarowicz, woźny sądowy w Jarosławiu, zmarł dnia 11 stycznia 1920 r.

Śp. Piotr Król, dozorca więźni w Nowym Sączu zmarł dnia 7 marca 1920 r.

Śp. Józef Koc, starszy dozorca więźni w Rzeszowie zmarł dnia 28 marca 1920 r.

Śp. Wojciech Głąb, dozorca więźni w N. Sączu zmarł 1 kwietnia 1920 r.

Śp. Jan Zarzeczny, woźny Starostwa w Jarosławiu zmarł dnia 4 kwietnia 1920 r.

Śp. Andrzej Sydor, woźny sądowy w Krakowie zmarł dnia 6 kwietnia 1920 r.

Śp. Józef Wilczyński, dozorca więźniów w N. Sączu zmarł dnia 8 kwietnia 1920 r.

Śp. Jan Sułek, dozorca więźni w Krakowie, zmarł 10 kwietnia 1920 r.

(Na pozostałe wdowy i sieroty po tych członkach zechcą członkowie Stow. w myśl uchwały Walnego Zgromadzenia złożyć po 1 Mp. na każdy wypadek śmierci tj. razem 8 Mp.

Posiedzenia Wydziału zwyczajne odbywają się regularnie w każdy wtorek po 1-szym i w każdy wtorek po 15-tym każdego miesiąca.

Sprawa mundurów dla woźnych sądowych i dozorców więźniów jest — jak nas informują — na dobrej drodze. Prezydjum sądu apelacyjnego w Krakowie traktuje z wytwórniami mundurów o rychłe dostarczenie tychże dla wszystkich sług państw. Dyrekcja Skarbu rozp. z 19/I. 1920 L. 768/20 zgadza się na wypłacenie relutum służbie skarb. na mundury za rok 1919 zaś za rok 1920 akcja w toku. (Należałoby już to uczynić, bo to połowa roku, *przyp. red.*).

Co to ma znaczyć? Rektorai Akademji Sztuk pięknych w Krakowie przy mianowaniu pomocniczych sług stałymi, pominął w propozycji mianowania Jana Widomskiego i Bartłomieja Czaka, podając ich jako robotników kontraktowych a nie pomocniczych sług.

Ten dziwoląg biurokratycznej logiki, a właściwie żadnej logiki, krzywdzący kilkunastoletnich pracowników państwowych, zechce — mamy nadzieję — w imię sprawiedliwości usunąć p. Delegat Gałecki, którego urzędnik referent rozróżnia (L. 40872/XIY. 199 P) pomocniczego sługę i robotnika, do tego kontraktowego (!!)

Pod adresem Władz Uniwersyteckich. Zapytujemy uprzejmie, dlaczego w zakładach medycznych Uniw. Jagiell. w Krakowie zatrudnieni pomocniczy słudzy nie zostali dotąd przez władze przełożone zaproponowani do zamianowania ich stałymi sługami państwowymi? W naszej redakcji spoczywa spis tych pokrzywdzonych przez niedbalstwo panów przełożonych, którzy nie zdają sobie sprawy, że krzywdzą biedaków, w ciężkich warunkach pracujących, a którym na mocy rozp. ministeryalnego należy się nominacja. — Czy mamy sporządzić ten wykaz?

Przesiedlenie. Kto z kolegów skarbowców zechce się przesiedlić drogą zamiany do Jarosławia, zechce się porozumieć z kol. Stanisławem Łosiskim woźnym Dyr. Skarbu w Jarosławiu.

Zmiana nazwy Stowarzyszenia. Wraz ze zjednoczeniem ziem Rzeczypospolitej Polskiej i usunięciem niewoli, przypominającej nazwy „Galicja“, nastąpiła automatycznie zmiana w brzmieniu naszego Stowarzyszenia zamiast „Galicyjskie“ — „Małopolskie Stowarzyszenie i t. d.“

Przewodniczących grup miejscowych prosimy o intenzywne i regularne ściąganie od Członków grupy wkładek miesięcznych i datków wdowich i nadsyłanie odnośnej gotówki możliwie do 10 każdego miesiąca.

Sztandar Związku. Związek woźnych instytucji państwowych w Warszawie (obecnie zmienia się w „Centralny Związek Służby państwowej“) poświęcał w dniu 2-go maja br. sztandar. Nie wątpimy, że jesteśmy wy-

razem ogółu kolegów, biorąc udział w tej uroczystości koleżeńskiego Zrzeszenia.

Równocześnie z gwoździem srebrnym do drzewca sztandaru, który imieniem naszego Stowarzyszenia wbił nasz delegat, wręczyliśmy przez rezerwowego delegata prezesowi Związku kol. Klisińskiemu 500 Mk, na cele organizacyjne Związku. Pojmujemy bowiem ważność i doniosłość organizacji nawet przy okazji poświęcenia widomego jej znaku — sztandaru.

Nie obełgujcie Kolegów. Lwowski „Głos", organ Polskiego Związku służby państwowej na kresach wschodnich zamieszcza w Nrze 5 i 6 z 1 kwietnia b. r., duby smalone na temat pragmatyki służbowej podnosząc zasługi(!) własne i powagę swej własnej instytucji. Twierdzi mianowicie, że Ministerstwo wprost przysłało temu Stowarzyszeniu projekt pragmatyki celem poprawienia jej!

Albo ten „Głos" jest głosem nieszczerym obełgującym naiwnych czytelników, albo rozmyślnie uzurpuje sobie w sposób komiczny zaiste, poważne stanowisko miarodajne, czego jego liczba członków-czytelników stwierdzić nie może.

W artykule „Sprawozdanie z delegacji" wyjaśniamy, jak się te „poprawiania" przedstawiały i jak pod względem solidarności wypadły.

Charakterystycznem jest, że ten „Polski Związek" nie zupełnie po polsku myśli i działa, bo nie solidarnie i do tego w sprawach zasadniczych.

Potrafi ten „Głos" być także dowcipnym. Oto co pisze w Nrze 6:

„Donoszą nam, że PP. oficjanci wnoszą protesty przeciw mianowaniu woźnych podurzędnikami. Szczerze radzimy tym panom, aby się nie ośmieszali, sprawa nasza jest zbyt poważna i uzasadniona, żeby takie liliputcie protesty mogły jej zaszkodzić. Natomiast proteścik taki może mieć dla panów te przykre następstwa, że stracicie u woźnych kredyt, którym Was często przed pierwszym od głodu ratują. Zatem więcej ostrożności".

Co to jest? Naprawdę tragi-komiczne!

O pragmatykę służbową. Z Warszawy kopiują nam następujące pismo:

„Do Wysokiego Prezydjum Rady Ministrów w Warszawie! Niniejszem komunikujemy, iż po rozpatrzeniu projektu Podkomisji „Ustawy o państwowej służbie cywilnej" przez delegatów Związku Woźnych Państwowych w Warszawie, jako też przez delegatów Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Służby Państwowej w Krakowie, Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Sług Dekretowych we Lwowie, postanowiono żadnych poprawek do wspomnianego projektu nie robić, lecz tylko obstajemy przy projekcie przedłożonym pierwotnie Wysokiemu Prezydjum Rady Ministrów, natomiast prosimy przy ewentualnem przerabianiu wspomnianego projektu wezwać także przedstawicieli wyżej wymienionych zrzeszeń, w myśl uchwały Sejmowej".

Przewodniczący:
B. Klisiński mp.

Odpowiedzi Redakcji: *Kol. Wołyniak, Nowy Sącz.* Poruszoną sprawą wynagrodzenia za czynności wykonawcze zajmiemy się w następnym numerze.

Wydawca: Małopolskie Stow. wzaj. pomocy sług państw. **Redaktor odpowiedzialny:** Stanisław Ratyński.
Drukarnia Związkowa w Krakowie, ul. Mikołajska 13, pod zarządem J. Dziubanowskiego.